



Marta Sikorska–Kowalska
Uniwersytet Łódzki
ORCID: [0000-0001-6393-3391](https://orcid.org/0000-0001-6393-3391)

Warunki rozwoju polskiego feminizmu na przełomie XIX i XX wieku

Abstrakt

W artykule omawiane są warunki i programy działania ruchu feministycznego rodzącego się na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku. Najważniejszym postulatem programowym polskich feministek tego okresu była walka o równe prawa wyborcze. Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich był radykalną organizacją feministyczną, która stała na straży interesów kobiet. Zarówno Paulina Kuczalska, jak i jej najbliższe współpracownice Józefa Bojanowska i Kazimiera Bujwidowa uważały, że zdecydowanie należało oddzielić „kwestię kobiecą” od innych kwestii społecznych i politycznych.

Sytuacja kobiet na ziemiach polskich przed wybuchem I wojny światowej nie różniła się diametralnie od sytuacji kobiet w innych krajach. Epoka wiktoriańska nałożyła na kobiety surowe wymagania moralne, zezwalając jednocześnie na swobodę obyczajową mężczyzn – stąd też wśród haseł polskich feministek pojawił się postulat: „Praw dla kobiet, czystości dla mężczyzn”. Jak w większości krajów europejskich Polki nie posiadały praw wyborczych, a ponadto miały utrudniony wstęp na uniwersytety, zmagać musiały się z nierównościami w życiu społecznym i rodzinnym, miały ograniczone prawa cywilne. Polskie feministki w swoich programach uwzględniały wszystkie aspekty ówczesnego zniewolenia kobiet i wykorzystały polityczną szansę uzyskania praw wyborczych dla kobiet, która pojawiła się u progu niepodległości.

Słowa kluczowe

historia kobiet, historia Polski, feminizm

The Development of the Polish Feminism at the Turn of the 20th Century

Abstract

The paper focuses on the conditions of activity and programmes of the feminist movement on the Polish territory at the turn of the 20th century. The most important point of the programme of Polish suffragettes back then was to win the right to vote. The Polish Women's Equal Rights Association (Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich) was a radical feminist organisation, whose objective was to protect women. Paulina Kuczalska, and her closest colleagues Józefa Bojanowska and Kazimiera Bujwidowa, were all convinced that the so-called “women's question” should definitely be distinguished from other social and political problems.

The situation of Polish women before World War I was similar to the status of women in other countries. The Victorian era had put severe moral obligations on women while allowing men to enjoy a far

wider scope of rights. This is why the call for the “rights for women and purity for men” was to be found among the Polish suffragettes’ slogans. Polish women had no voting rights, which was also the case in most of the European countries. Moreover, they had restricted access to education, limited civil rights, and they experienced imparity in social and family life. All aspects of the women’s problematic situations were present in programmes of those Polish suffragettes as they took advantage of the opportunity provided by the independence of Poland, eventually winning the right to vote.

Keywords

history of women, history of Poland, feminism

Wprowadzenie

Wiek XIX to stulecie, w którym podporządkowanie kobiety w Europie osiągnęło swoje największe nasilenie (Whittick, 1979 za: Górnicka-Boratyńska, 2001). Dyskryminacja płci nie istniała na tak wielu płaszczyznach nawet w średniowieczu. Czynniki odpowiedzialnymi za te zjawiska były przede wszystkim: Kodeks Napoleona sankcjonujący nierówność prawną, skutki rewolucji przemysłowej, wiktoriańska obyczajowość i ideologia, która obowiązywała nie tylko w Anglii. Wiktoriańska obyczajowość wprowadzała zasadę „separacji sfer”, podziału na sferę męską i kobiecą (typizacja ta oznaczała podział na domenę natury i kultury), prywatną i publiczną czy w końcu seksualno-płciową i uniwersalnie ludzką. W ramach „separacji płci” dyskutowano o „kobiecej naturze”, „naturalnych różnicach płci”, „naturalnej dychotomii”. Ów „dyskurs doktorów” przenikał również do polskiej dyskusji o publicznej i domowej roli kobiet (odnajdujemy go w pismach Gabrieli Zapolskiej) czy o dopuszczeniu kobiet do wykonywania zawodu lekarza¹.

Bunt kobiet budziły ugruntowująca się w XIX w. nierówność płci, próby odsuwania kobiet od sfery życia publicznego, zamykania ich w sferze domowej i sankcjonowanie tego stanu obowiązującymi zasadami prawnymi. W Stanach Zjednoczonych kobiety podjęły walkę o równe prawa pod koniec lat 80. XVIII w. W 1869 r. Elisabeth Cady Stanton założyła National Women’s Suffrage Association. W Anglii zaś początki działalności ruchu kobiecego związane były z petycją Johna Stuarta Milla z 1866 r. o przyznanie kobietom praw wyborczych. Powszechnie znaną i najbardziej radykalną organizacją walczącą o prawa wyborcze kobiet była angielska Women’s Social and Political

¹ L. Rydygier, *W sprawie dopuszczenia kobiet do studiów lekarskich*, „Przegląd Lekarski” 1895, nr 9. Środowisko lekarzy nie akceptowało podejmowania przez kobiety studiów medycznych, Ludwik Rydygier ostro apelował: „Precz z Polski z dziwolągami kobiety – lekarza”. Aspiracje zawodowe kobiet natrafiały na krytykę i całkowite niezrozumienie: „Zbadawszy dokładnie sprawę kobiet-lekarek, przychodzimy do przekonania przede wszystkim, iż nie odpowiada ona żadnej palącej potrzebie, gdyż lekarze – mężczyźni najzupełniej celowi odpowiadają. Po wtóre, iż studiowanie medycyny i wykonywanie praktyki lekarskiej jest w wysokim stopniu nieodpowiednie ani usposobieniu, ani uzdolnieniu, ani charakterowi kobiet. Po trzecie, iż z małym wyjątkiem, wszystkie dzisiejsze lekarki lub kandydatki na takowe, wypychane są na tę fałszywą drogę nie przez zamiłowanie do nauki lub chęci poświęcenia się ludzkości, lecz przez jakieś awanturnicze usposobienie, przez chęć zabłyśnięcia czymś oryginalnym”.

Union, założona w 1903 r. przez Emmeline Pankhurst i jej córkę Christabel (Górnicka-Boratyńska: 2001, s. 82–83).

Narodziny polskiego feminizmu

Ruch kobiecy na ziemiach polskich, przez wzgląd na odrębną sytuację polityczną, różnił się od tego na Zachodzie – w XIX w. zarówno kobiety, jak i mężczyźni znajdowali się w niewoli, co miało wpływ na podejmowane kierunki działania. Polskie feministki podkreślały, że nie można odkładać walki o prawa kobiet do momentu odzyskania niepodległości. Specyfikę polskiej emancypacji w czwartym numerze „Nowego Słowa” z 1902 r. opisała Maria Turzyna. W artykule pt. *Dobra i zła wola* pisała:

Właściwością ruchu kobiecego u nas jest wybitnie społeczny jego kierunek. Kobiety innych krajów w dążeniach swoich emancypacyjnych mają głównie na celu wyzwolenie się spod przewagi męskiej, wywalczenie równych z mężczyzną praw. Nasze kobiety dobijają się przede wszystkim o udział w życiu obywatelskim i to bez upominania się o prawa, byleby wolno im było spełniać obywatelskie obowiązki, a więc współdziałać w pracy podejmowanej dla społecznego dobra.

W społeczeństwie bez państwa następowało krystalizowanie się ruchów feministycznych. Przejawem radykalizującej się postawy kobiet wobec społecznej i politycznej rzeczywistości był ruch stowarzyszeniowy, który na ziemiach polskich – przede wszystkim w Królestwie Polskim i Galicji – zaczął rozwijać się ze wzmożonym natężeniem na początku XX w. Wydarzenia rewolucji 1905 r. zaowocowały licznymi zmianami społecznymi i politycznymi, których skutki były znaczące zarówno dla całego Cesarstwa, jak i guberni Królestwa Polskiego. Jedną z istotnych zmian było wprowadzenie nowej ustawy o stowarzyszeniach. Nowe przepisy wprowadzono 4/17 marca 1906 r. Nosiły one nazwę „przepisów tymczasowych”, które w niezmienionej formie przetrwały w Rosji do 1917 r. (Badziak, Walicki, 2002, s. 12–13).

Miało to również wielki wpływ na działalność kobiet w Królestwie Polskim. Na fali rewolucji nastąpiło znaczące zaktywizowanie kobiet, które nie tylko wzięły udział w walkach, nie tylko uczestniczyły w życiu politycznym, ale również na szeroką skalę przystąpiły do zakładania nowych stowarzyszeń (Sikorska-Kowalska, 2005, s. 129–153). Nowoczesne organizacje zakładane przez kobiety miały bardzo różnorodny charakter. Były wśród nich stowarzyszenia zawodowe działające na rzecz rozwoju oświaty kobiet i skupiające określoną grupę pracowniczą (np. akuszerki lub służących), stowarzyszenia samopomocowe, wyznaniowe i skupiające wyłącznie kobiety z jednej grupy społecznej (jak np. Towarzystwo Zjednoczonych Ziemianek), a także o charakterze dobroczynnym, ale ukierunkowane wyłącznie na niesienie pomocy własnej płci. Do zakładania tych

stowarzyszeń przystępowały kobiety z różnych warstw społecznych, ze środowiska drobnomieszczańskiego lub inteligencji (Sikorska-Kowalska, 2007, s. 45–62). Na Zjeździe w Łodzi w 1912 r. Józefa Bojanowska – jedna z liderek warszawskich feministek – referując „wpływ jaki na rozwój zawodowej pracy kobiet wywiera ich zależne stanowisko w rodzinie i obywatelstwo bez praw w społeczeństwie”² apelowała, aby kobiety zrzeszały się w organizacjach, które tych praw miały strzec. Polskie feministki z początku XX w. uważały, że najpełniej walczył o prawa polityczne i społeczne kobiet Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich powstały w 1907 r. w Warszawie z inicjatywy żeńskiego składu redakcji czasopisma *Ster*. Polskie sufrażystki w najwyższym stopniu realizowały swoje programy na łamach dwóch czasopism: najpierw lwowskiego (od 1897 r.), a następnie warszawskiego (w latach 1907–1914) *Steru* i krakowskiego *Nowego Słowa* (lata 1902–1907). Paulina Kuczalska-Reinschmit, redaktorka tego pierwszego, była liderką pierwszej fali polskiego ruchu feministycznego. W grupie warszawskiej współpracowały z nią Józefa Bojanowska i Romana Pachucka (Gawin, 2015, s. 130–170). W Krakowie w redakcji *Nowego Słowa. Dwutygodnika społeczno-literackiego poświęconego sprawom kobiet*, zasiadały zaś Maria Turzyma, Kazimiera Bujwidowa i Maria Dulębianka. Działaczki obu grup ściśle ze sobą współpracowały i publikowały artykuły na łamach obu pism (Orecka, 2010, s. 23–35; Franke, 1999, s. 8; Sierakowska, 1994, s. 247). Nie ograniczały jednak swojej działalności do redagowania pism i propagowania problematyki kobiecej w publicystyce. Ich działalność zaowocowała powstaniem organizacji feministycznej oraz organizowaniem od 1891 r. zjazdów kobiet. Te ostatnie początkowo miały charakter tajny, nieoficjalny, co zmieniło się w 1905 r. – organizowane były one odtąd jawnie (Sikorska-Kulesza, 2008, s. 81–95)³. Kobiety zakładały w tym czasie również stowarzyszenia i związki o charakterze zawodowym, samopomocowym, włączały się w działalność partii politycznych o różnych programach. Przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze, jakie dokonały się na przełomie XIX i XX w., przyspieszyły procesy modernizacyjne, czego jednym ze skutków było radykalizowanie się postaw kobiet w dążeniach równościowych.

Na rozwój polskiego ruchu feministycznego wpływ miała również rosnąca liczba kobiet ze średnim i wyższym wykształceniem. W drugiej połowie XIX w. napływ kobiet do inteligencji stanowił zjawisko porównywalne z procesem zasilania szeregów inteligencji przez spauperyzowaną szlachtę i asymilujących się Żydów. Emancypacja kobiet, ich ambicje edukacyjne i walka o równouprawnienie powodowały, że reprezentantki płci

² Zjazd kobiet w Łodzi, *Ster*, 1912, nr 16, s. 4-5

³ 1891 r. - pierwszy tajny zjazd kobiet w Warszawie; 1894 r. - drugi tajny zjazd kobiet we Lwowie; 1899 r. - trzeci tajny zjazd kobiet w Zakopanem; 1905 r. - I Zjazd Kobiet Polskich w Krakowie; 1907 r. - II Zjazd Kobiet w Warszawie; 1913 r. - III Zjazd Kobiet Polskich w Krakowie; 1914 r. - IV Zjazd Kobiet Polskich w Krakowie; 1917 r. - V Zjazd Kobiet Polskich w Warszawie.

żeńskie dynamicznie wkroczyły na rynek pracy. Dyskusja nad możliwościami dopuszczenia kobiet do zawodów uważanych za inteligenckie nie była w stanie tego zmienić (Micińska, 2008, s. 28–30). Ambicje edukacyjne i zawodowe żeńskich przedstawicielek zmuszały władze oświatowe do udzielania zezwoleń na otwieranie szkół średnich dla kobiet. Nauka na pensji lub w gimnazjum, uczęszczanie do progimnazjum nie dawały jednak szans na podjęcie studiów wyższych. W tym czasie liczba szkół ponad-elementarnych dla dziewcząt gwałtownie wzrastała. Nauczycielki wykazywały się zaangażowaniem w kształceniu dziewcząt, za co pensje i szkoły żeńskie dawały im miejsce pracy – zawód nauczycielski feminizował się (Renzetti, Curran, 2005, s. 139–143).

Narodziny polskiego feminizmu poprzedzały zjawiska emancypacyjne, które miały na celu przełamywanie stereotypów obyczajowych, a także te, które były wyrazem protestu przeciwko tradycyjnemu, ograniczającemu kobiety wykształceniu (Sikorska-Kowalska, 2009, s. 6–24). Jednym z najważniejszych zjawisk tego typu był ruch Entuzjastek, skupiony wokół Narcyzy Żmichowskiej, którego działalność przypadła na połowę wieku XIX. Żmichowska wraz ze swoją grupą odrzucały obowiązujący model edukacji dziewcząt, lansowany przez pół wieku przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową (Wojnicka, 2011, s. 176–177). Wychowanie i wykształcenie kobiet nie mogło ograniczać się jedynie do „hodowania” posłusznych żon i salonowych dam, które miały pielęgnować skromność, łagodność i uległość względem męża. Kobiety bowiem zdobywały wówczas wykształcenie co najwyżej po to, by w przyszłości stać się pierwszymi nauczycielkami swoich synów (Żmichowska, 1999, s. 27–28). Tak nakreślone cele edukacji nie rokowały szybkiej zmiany w postawach kobiet, nie rodziły potrzeby wkroczenia kobiet w sferę publiczną. Entuzjastki jako jedne z pierwszych łamały zasady ograniczania kobiet wyłącznie do sfery życia domowego. Zakładały szkoły, pisały powieści i artykuły, redagowały dzieła literackie, kolportowały literaturę, prowadziły salony, ale także działały na polu patriotycznym. Entuzjastki śmiało wkroczyły w sferę życia publicznego, choć podjęły jednocześnie pracę własną na rzecz „jednostkowej szeroko pojętej samorealizacji” (Żmichowska, 1886, s. 27–28)⁴. Zyskały dzięki temu miano pierwszej polskiej grupy feministycznej, którą Grażyna Borkowska (1993) charakteryzowała jako „hybrydyczną i niejednorodną wspólnotę kobiet niepowiązanych żadną religią i ideologią, żyjących swobodnie bez względu na stan cywilny, status majątkowy i pochodzenie”.

Pozytywistki czyniły dalsze starania o rozszerzenie żądań związanych ze zmianami sytuacji prawnej, edukacyjnej i obyczajowej kobiet. Hasła emancypacyjne najpełniejsze odzwierciedlenie znalazły na łamach pierwszego polskiego pisma o charakterze feministycznym o tytule *Świt*. Maria Konopnicka została jego pierwszą redaktorką.

⁴ W grupie Entuzjastek znalazły się m. in.: Emila Gosselin, Faustyna Mokrzycka, Wincenta Zabłocka, Paulina Zbyszewska, Bibiana Moraczewska, Tekla Dobrzyńska.

W działaniach redakcyjnych wspierały ją m.in. Eliza Orzeszkowa i Waleria Marrenè-Morzowska, która w 1886 r. przejęła redakcję po Konopnickiej. Wśród licznych problemów związanych z wyzwoleniem kobiet, na łamach *Świtu* na plan pierwszy wysuwała się kwestia podejmowania przez kobiety studiów wyższych.

Kiedyśmy po raz pierwszy wzmiankowali o studentkach – Polkach, dano nam do zrozumienia całą podobnego kroku niewłaściwość, bo naprzód... wszakże one tracą kobiecość swoją. A potem – one nie mają nic do zyskania przez swoje studia. A wreszcie, toż one nie chcą, nie pożądamy tych studiów tak bardzo... Nie chcą? Czy doprawdy nie chcą? Czy panowie i panie jesteście pewne, że kwestia wyższego wykształcenia kobiet jest kwestią przymusu?⁵

Feministki jasno postulowały o utworzenie placówki naukowej o programie uniwersyteckim dostępnej wyłącznie dla kobiet. Na łamach pisma wiele miejsca poświęcono jednak również sprawie rozwodów czy łamania przesądów w wychowaniu dziewcząt i chłopców. Ważną postacią pozytywistycznego ruchu feministycznego była wspomniana Eliza Orzeszkowa. Na ten przykład domagała się ona przywrócenia kobiecie człowieczeństwa; postulowała jasne cele kształcenia kobiet, aby zapobiec edukowaniu kobiet „na wszelki wypadek”. Propagowała przy tym dezyderat zdobywania przez kobiety praktycznych kwalifikacji (Górnicka-Boratyńska, 2001, s. 49–50). Orzeszkowa uważała, że źródło gorszego położenia reprezentantek płci żeńskiej w społeczeństwie tkwiło w nich samych. Sądziła, że wyłącznie walka ze słabościami mogła zapewnić kobietom równy status społeczny – walka moralna i fizyczna poprzez edukację i pracę. Rozdarte pomiędzy powinnościami obywatelskimi, społecznymi i rodzinnymi a żądaniami emancypacyjnymi, pozytywistki próbowały zrealizować program stworzenia z kobiety pełnego, silnego, samodzielnego człowieka, którego charakteryzowała jednak postawa wyrzeczenia i poświęcenia. Jak zauważyła Borkowska: „Pozytywiści widzą tylko emancypacyjny wariant kwestii kobiecej. Chcą dla kobiety tych praw i obowiązków, które mają już mężczyźni. Chodzi w gruncie rzeczy o dołączenie do uniwersalnej kategorii »obywateli«, a nie o urzeczywistnienie indywidualnego projektu egzystencji” (Borkowska, 1996, s. 161).

Rozwój polskiego ruchu feministycznego postępował mimo niezwykle trudnych uwarunkowań politycznych. Ważnym elementem jego funkcjonowania było niewiązanie się z partiami politycznymi. Liderki ruchu kobiecego podkreślały odrębność zadań i dróg realizacji dążeń kobiecych, wyrażały przekonanie o konieczności usamodzielnienia się samych kobiet oraz organizacji kobiecych. „Ruch kobiecy musi koniecznie zorganizować się niezależnie, by zdobywać stanowisko równoprawnego sojusznika wobec innych partii, a nie być w ich rękach bezsilnym narzędziem, które się odrzuca, skoro przestaje

⁵ Studia uniwersyteckie, *Świt*, 1884, nr 7.

być potrzebne” – pisała Kuczalska-Reinschmit w jednym z programowych tekstów, który ukazał się w pierwszym numerze *Steru* w 1907 r. (s. 21). Za tymi słowami szło również radykalne postanowienie o nieprzyjmowaniu mężczyzn do Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. Wyraz feministycznej postawy w kwestii samodzielności ruchu kobiecego dawała także Dulębianka w swoim artykule zatytułowanym *Polityczne stanowisko kobiety* (1999, s. 238):

Jeżeli mamy dokonać jakiś doniosłych, samodzielnych czynów, musimy za wszelką cenę wyzwolić się z tego deptania po cudzych śladach. Musimy się zdobyć na niezależność i sądów, i czynów. Musimy sobie stworzyć własną komendę i własny kierunek. Musimy sobie znaleźć własną drogę. Inaczej z niepełnoletności i poddaństwa i niedojrzałości nie wyemancypujemy się nigdy.

Jednym z priorytetowych celów Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich było wywalczenie równych praw politycznych dla kobiet niezależnie od pochodzenia społecznego, orientacji politycznej i pozycji majątkowej (Zawiszewska, 2017). Był on radykalną organizacją feministyczną, która stała na straży interesów kobiet. Zarówno Kuczalska-Reinschmit, prezeska związku, jak i jej najbliższe współpracownice Bojanowska i Bujwidowa uważały, że zdecydowanie należało oddzielić „kwestię kobiecą” od innych kwestii społecznych i politycznych: „Historia naszego ruchu [...] uczy nas, że kobiety przez czynny udział w walce o wyzwolenie wszystkich jeszcze przez to praw obywatelskich dla siebie nie zdobywają”⁶.

Pierwszy numer warszawskiego *Steru* poświęcony był w znacznej mierze globalnemu problemowi walki kobiet o równe prawa polityczne. Problematyka ta była stałym punktem programowym pisma. W 1909 r. na łamach czasopisma pisano, że: „stoi ono na stanowisku szczerze demokratycznym, domaga się równouprawnienia klas wszystkich, jednakiej miary sprawiedliwości, etyki, czystości obyczajów, swobody sumienia i praw obywatelskich dla wszystkich bez różnicy płci, wyznania i narodowości”⁷.

Kuczalska-Reinschmit pisała: „Prawa wyborcze polityczne nie są celem ani uzupełnieniem zdobywanych swobód, ale środkiem do osiągnięcia społecznego i cywilnego równouprawnienia kobiety z mężczyzną”. Próby realizacji postulatów i dążeń kobiet nie budziły jednak wśród polskich feministek optymizmu. Na początku XX w. Helena Witkowska, zabierając *Głos w kwestii kobiecej*, pisała (1903, s. 65):

Nieświadomy analfabeta, nie mający najmniejszego wyobrażenia o sprawach państwowych, ma większe dzisiaj prawa od najrozumniejszej kobiety, choćby ona była doktorem medycyny lub filozofii, autorką dzieł ekonomiczno-społecznych, choćby sprawowała ważny urząd lub stała na czele naukowych i wychowawczych zakładów – odmówiono jej

⁶ *Ster*, 1907, nr 1.

⁷ *Ster*, 1909, nr 1.

praw wszelkich dlatego tylko, że jest kobietą. Dotychczasowi prawodawcy, jakby zapomnieli o istnieniu ni mniej ni więcej tylko połowy rodu ludzkiego [...] Kobieta, wedle nich, ma ściśle określony zakres działalności w domu i w rodzinie, po co jej prawa polityczne, to strefa dla niej niedostępna, niewłaściwa, sfera, w której mężczyzna winien bezwzględnie panować. Nie pytając kobiet o zdanie, odmówiono im praw politycznych, tak jak do niedawna odmawiano im prawa wyższego kształcenia się, tak jak niegdyś niewolnikom stanowiącym większość ludności w państwach starożytnych, odmawiano wszelkich praw ludzkich, naturalnie bez ich woli i wiedzy.

Postulaty polskiego ruchu feministycznego

Feministki opowiadały się za powszechnym, bezpośrednim i tajnym głosowaniem. Uważały, że wybory do I Dumy należało wykorzystać na rzecz kampanii o prawa wyborcze kobiet. Choć nie zamierzały programowo wiązać się z żadną partią polityczną, miały świadomość, że wobec nieobecności kobiet w życiu politycznym i parlamentarnym, musiały szukać adwokatów w osobach przedstawicieli ruchów politycznych. Mogli oni reprezentować stanowisko feministek na forach parlamentów Rosji i Galicji. Feministki wiązały pewne nadzieje z ruchem socjalistycznym, ale nie rezygnowały z żadnej okazji, aby przedstawiać swoje żądania. Apelowaly więc o poparcie politycznego równouprawnienia kobiet również w narodowej demokracji i ruchu ludowym. Zapraszały kandydatów na posłów na zebrania wyborcze – miały nadzieję, że za ich pośrednictwem będzie możliwe przedstawienie żądań kobiecych na forum Dumy i wprowadzenie powszechnego prawa do głosowania (Sierakowska 1994, s. 247). Feministki z Warszawy w ramach kampanii propagandowej przygotowały ulotki pt. *O wyborcze prawa kobiet*, które zostały rozprowadzone po mieście. Złożyły również petycję do Koła Polskiego w Dumie, w której postulowały powszechne prawa wyborcze bez różnicy płci. Petycja została podpisana przez cztery tysiące kobiet i przekazana posłowi Leonowi Petrażyckiemu, który w 1906 r. zreferował problem na forum Dumy Państwowej. Mówił on (Petrażycki, 1919, s. 13): „Interes dobra ogółu i kultury wymaga, abyśmy przyznali kobietom prawa polityczne, tj. prawa i obowiązki społeczne”. W swoim wystąpieniu wniosł ponadto o zrównanie kobiet w prawie cywilnym. Były to jednak postulaty, które nie doczekały się realizacji w I Dumie.

Działaczki w swoich dążeniach przyznania im praw wyborczych szukały sojuszników zarówno wśród partii lewicowych, jak i reprezentantów orientacji narodowej. Słały petycje do Stanisława Głabińskiego, a na wiece i zjazdy zapraszały Ignacego Daszyńskiego. Ten ostatni w swoim pamiętniku pisał (2017, s. 107):

Nie umiem nawet sobie wyobrazić tego, co będzie z życiem ludzkości, jeżeli połowa jej – kobiety wejdą naprawdę w to życie z wolą świadomą, z siłą odpowiadającą nie tylko swej liczbie, lecz i walorom kobiecym silniejszym pod pewnym względem od męskich.

Współpraca ze stronnictwami politycznymi nie przynosiła jednak oczekiwanych rezultatów. Ciążące ku partiom lewicowym feministki były podejrzewane o chęć przyłączenia sympatyczek ruchu socjalistycznego w szeregi ZRKP. Różnice programowe uniemożliwiały bliższe związki z ruchem narodowym, mimo że Narodowa Demokracja włączyła do swego programu postulaty kobiet, co prawda w ograniczonej formie, aby zdobyć ich poparcie polityczne. Powstała przy tym Narodowa Organizacja Kobiet, grupa związana z Narodową Demokracją, której działaczki wyrażały przekonanie, że „gdy Polska odzyska swój byt polityczny [...] to rzecz prosta, przy układaniu nowej ordynacji wyborczej, mowy już być nie mogło o usunięciu kobiet od praw wyborczych i w ogóle od udziału w budowie odrodzonej państwowości polskiej” (Jakubowska, 1996, s. 146–147). Choć ugrupowania lewicowe i narodowe otwarcie popierały dążenia kobiet, nie stanowiły priorytetowych paragrafów z tym związanych. Kuczalska-Reinschmit pisała z żalem na łamach *Steru* o socjalistach, którzy mówili: „nie przeszkadzajcie nam teraz, a otrzymacie prawa w lepszym ustroju społecznym, który my stworzymy”, a także o narodowcach, którzy apelowali „nie poświęcajcie dobra narodu własnym interesom i swobodzie”⁸. Nie doszło również do współpracy pomiędzy polskimi feministkami a ruchem ludowym, choć i w jego programach widniały hasła poparcia dla żądań kobiet.

Jedną z najbardziej spektakularnych akcji politycznych galicyjskich kobiet było wysunięcie podczas wyborów do Sejmu Krajowego w 1908 r. przez Lwowski Związek Równouprawnienia Kobiet kandydatury Dulębianki na posła miasta Lwowa. Działanie to miało uświadomić społeczeństwu potrzebę równych, zarówno czynnych, jak i biernych, praw wyborczych. Dulębianka otrzymała 511 głosów, poparło ją 410 mężczyzn i 101 kobiet. Głosy te zostały jednak unieważnione (Najdus, 1994, s. 114). To polityczne wydarzenie oddawało nastroje i dojrzałość społeczno–polityczną ówczesnych feministek, które gotowe były na pełne uczestnictwo w życiu politycznym kraju. Wraz z żądaniem praw politycznych, domagały się one także równych praw w sferze życia ekonomicznego. Na ten przykład Turzyma szczególną wagę przywiązywała do ekonomicznego usamodzielnienia się kobiet (1999, s. 213–214):

Najpierwszą i bezwarunkowo niezbędną podstawą wszelkiej wolności jest niezależność ekonomiczna. Człowiek, który zależnym jest pod względem zaspokojenia niezbędnych do życia potrzeb od kogokolwiek i w jakiegokolwiek formie, jest niewolnikiem bez względu na płeć i klasę społeczną, do której należy. Toteż błędem wydaje się nam twierdzenie, jakoby walka o tak zwane prawa człowieka była ważniejszą i pilniejszą aniżeli dążenie do

⁸ *Ster*, 1907, nr 1, s. 21.

wyzwolenia przede wszystkim każdej jednostki ludzkiej ekonomicznie. Niezależność ekonomiczna nie jest wszystkim, ale na niej wszystko się opiera.

Feministki apelowały do kobiet, by odważyły się „w każdym zawodzie żądać równej z mężczyznami płacy” oraz by szukały nowych dróg zarobku, a nie tylko rozpoczynały pracę w zawodach, z których mężczyźni się wycofywali m.in. ze względu na niskie płace.

Od momentu utworzenia ZRKP i organizacji legalnych zjazdów kobiet, ruch feministyczny zaczął szybko się radykalizować. Wyrazem zdecydowanej postawy polskich feministek w walce o prawa kobiet był zjazd zorganizowany w Warszawie w 1907 roku. Został on przez Konopnicką nazwany „radą wojenną, obmyślanie planu strategicznego, opatrzeniem placówek i broni, potyczką, epizodem walki, której samo już podjęcie jest ważnym krokiem do upragnionego zwycięstwa”⁹. Ruch feministyczny, przyjmując wojenną metaforykę, szykował się do wojny z męską dominacją i patriarchalnym porządkiem społecznym i politycznym.

Najważniejszym hasłem programowym polskich feministek była walka o równe, powszechne głosowanie, przy czym warto pamiętać, że pojawiły się także hasła typowe dla całego światowego ruchu kobiecego. Były to postulaty reformy i ujednolicenia oświaty dla kobiet, dopuszczenia kobiet do studiów wyższych, równouprawnienia ekonomicznego kobiet – równych płac, prawa mężatek do dysponowania zarobkami i majątkiem. Feministki domagały się więc przede wszystkim zmian w prawie cywilnym. Na znak protestu na Zjeździe Kobiet w 1907 roku został publicznie podarty i spalony Kodeks Napoleona jako symbol poniżenia kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Feministki wypowiedziały również walkę alkoholizmowi i prostytucji.

W programie polskich feministek znalazł się, jako jeden z najważniejszych, postulat walki z wewnętrznym zniewoleniem kobiet i uświadomienia kobiecie jej własnej, jednostkowej wartości i niezależności. W publicystyce *Nowego Słowa*, podobnie jak i w tekstach zamieszczanych w *Sterze*, praca nad świadomością samych kobiet była jednym z najistotniejszych elementów walki o ich wyzwolenie. Autorki obu periodyków, opisując status społeczny swojej płci, wskazywały na różne czynniki powodujące zniewolenie kobiet, podkreślały jednocześnie, że najważniejszym wśród nich jest zniewolenie wewnętrzne przez nie same. Wpływało to z poczucia całkowitego uzależnienia od mężczyzny, które powodowało wytwarzanie się niewolniczej tożsamości, za czym szło poczucie niepewności i braku własnej wartości. Kuczalska-Reinschmit zaznaczała, że *Ster* „uwzględniać będzie interesy wszystkich kobiet”, pokazując ich ponadklasową „wspólność”, że stanie się „placówką, która kobietom dozwoli wypowiadać swobodnie myśl własną, wyrażać uczucia własnego serca, poznawać same siebie, ujawniać swoją

⁹ *Ster*, 1907, nr 4. s. 183.

indywidualność, rozwijać swoje usiłowania, by zdobywać prawa równe, pracę samoistną” (Górnicka-Boratyńska, 2001, s. 99–100).

Poglądy Kuczalskiej-Reinschmit podzielała również Bujwidowa, która uważała, że kobiety powinny zacząć myśleć inaczej o otaczającym je świecie. Zniewolone prawami obyczajowymi, uzależnione od mężczyzny i rodziny, bardzo często niepracujące, były jednostkami niesamodzielnymi. Zmiana sytuacji kobiet musiała wyjść od nich samych – powinny zacząć myśleć i działać samodzielnie, zerwać z nieustannym utożsamianiem się z wolą mężczyzn:

Kobieta dzisiejsza nie jest sobą, nie czuje się jednostką samą w sobie i sama dla siebie. Jest ona żebrem Adamowym, jest sługą – niewolnicą mężczyzny, jest jego dopełnieniem, podporą, pociechą, osłodą, marzeniem, jego aniołem lub szatanem, jego zbawieniem lub przekleństwem, słowem wszystkim, ale w odniesieniu do mężczyzny (Bujwidowa, 1999, s. 292).

O realizacji kobiecych, indywidualnych celów Bujwidowa pisała ze sporą determinacją:

Toteż nie aniołem, nie dziewicą, nie żoną, nie matką winna być kobieta, ale przede wszystkim człowiekiem i to człowiekiem pełnym. Powinna zdać sobie sprawę z tego, że sama sobie jest celem. I przed sobą przede wszystkim być winna. Powinna żyć dla siebie, a nie dla mężczyzny, ani dla dziecka. Powinna mieć własne cele, własne pragnienia, dążenia i ideały, a nie być tylko reflektorem, zwierciadłem mężczyzny. Uwierzyć w siebie samą powinna kobieta i zdać sobie ze swej wartości oraz mocy sprawę (ibidem, s. 298).

Zadaniem ruchu feministycznego na ziemiach polskich na początku XX wieku było więc uświadomienie kobietom potrzeby dążenia do jednostkowej i psychicznej samodzielności. Istotne było także pokazanie, że powinny one dążyć do zrzucenia męskiej dominacji w społeczeństwie i rodzinie. Podkreślała to szczególnie w swojej publicystyce krakowska feministka Turzyna (1906, s. 10–11):

Kobieta nie ma woli, bo mogłaby kiedyś chcieć inaczej, niż jej nakażą. Kobieta nie ma rozumu, bo zawsze ktoś ma prawo za nią myśleć i decydować. Kobieta nie ma indywidualności, bowiem urabia się ją od dzieciństwa – na materiał tylko – podatny ręce, która zechce coś z niego ulepić, a nie na dzieło twórcze, jakim może i powinien być dla siebie każdy człowiek w duchu swoim.

Kontynuując tę myśl, ironicznie zwracała uwagę, że myślenie o kobiecie jako stworzonej jedynie dla mężczyzny, ustawiało ją najniżej z żyjących stworzeń. „Tak nisko nie postawiono samicy żadnego żyjącego stworzenia. Żaden przyrodnik pod grozą nieubłaganej śmieszności nie ośmieliłby się twierdzić, że kura jest stworzona dla koguta lub owca dla barana” (Turzyna 1906, s. 10–11).

Krytyka patriarchyta stała się częścią fundamentu teorii feministycznych drugiej połowy XX w. Odrzucenie męskiego świata wartości w poglądach polskich feministek oznaczało ponadto zbudowanie matriarchalnego społeczeństwa. Kobiety miały stać się uzdrowicielkami cywilizacji. „Brutalna siła pięści oraz jej bezpośrednie następstwa przemoc i krzywda, to podwaliny dzisiejszego ustroju społecznego. Władza w rękę silniejszego, oto forma dzisiejszego wzajemnego stosunku ludzi do siebie” – pisała Bujwidowa (1999, s. 291). Świat męski jawił się feministkom jako świat przemocy wobec słabszych, co miały wyrażać męskie instytucje takie, jak państwo, kościół, wojsko, szkoły i sądy (Górnicka-Boratyńska, 2001, s. 105–106). „Pozbawienie praw kobiety wycisnęło na całym społeczeństwie niewolnicze swoje piętno i stało się źródłem rosnącej wciąż nędzy i zwyrodnienia, które mimo pozorów kultury prowadzą do zdziczenia ludzkości współczesną” – podkreślała Turzyma (1999, s. 218).

Problemy dostrzegane przez feministki pierwszej fali stały się przedmiotem analizy w pracach m.in. Sylvii Walby (1986, 1990, 1997). Badaczka ta przede wszystkim na nowo zdefiniowała patriarchyta. Dostrzegając dwie formy: prywatną i publiczną. Uważała, że osłabiony w relacji do wieku XIX „prywatny” patriarchyta, który oddziaływał na jednostki w rodzinie, został zaadoptowany na gruncie społecznym i stał się patriarchytem „publicznym”. Walby wskazywała, że to właśnie w przestrzeni publicznej mężczyźni zdobyli pełną dominację: przejęli władzę w sferze polityki, kultury, na rynku pracy, zdominowali w instytucje społeczne, religijne, wojskowe. Kobiety społecznie odgrywały zaś podrzędną rolę. W odniesieniu do sytuacji po II wojnie światowej Walby używa ostrego terminu „reżimu płci” (Bradley 2008, s. 60–62). Cele takie, jak zdobycie praw politycznych i równouprawnienia w prawie cywilnym i gospodarczym, miały wydobyć kobiety z niewolnictwa i nierówności.

Feministki angażowały się ponadto bardzo aktywnie w walkę z prostytutką, która stanowiła przejaw najgorszego poniżenia kobiety (Sikorska-Kulesza, 2004, s. 310–314). Walkę tę prowadziły w nawiązaniu do walki o prawa wyborcze, pod hasłem „Głosowanie dla kobiet, czystość dla mężczyzn”. W sloganie tym jasno wskazano winnych upadku kobiety i problemu prostytutki. Feministki potępiały reglamentację prostytutki i domagały się całkowitego jej zniesienia. W artykułach *Nowego Słowa* los kobiety uprzedmiotowionej, był z jednej strony najbardziej radykalnym symbolem społecznego i psychicznego zniewolenia kobiety, z drugiej zaś, najbardziej drastycznym objawem choroby cywilizacji, zaawansowanego procesu rozkładu i degeneracji kultury. Feministki żądały więc moralnej krucjaty, narzucenia wszystkim kobiecego, wyższego standardu moralnego. Turzyma poświęciła prostytutce obszerny tekst pt. *Handel kobietami*, (opublikowany w zbiorze *Głos kobiet w kwestii kobiecej*), w którym precyzyjnie

analizowała sytuację prostytutek oraz proceder handlu żywym towarem. W artykule tym o krzywdę kobiet otwarcie oskarżała mężczyzn.

Miejmy odwagę powiedzieć prawdę: wszystkie te ograniczenia stworzono ze względu na przyjemność mężczyzny, nawet nie na jego dobro, bo często całym życiem męki okupował tę przyjemność, jaką sobie przygotował. Mężczyzna chciał mieć w kobiecie powolne i uległe narzędzie przyjemności, dlatego protestował przeciw rozwijaniu jej rozumu i samodzielności, chciał mieć władzę nad kobietą, a lękał się, że nawet mało rozwinięta może się niekiedy przeciw niemu zbuntować, dlatego uczynił ją zależną materialnie, chciał się bawić wesoło, nim wejdzie w związki małżeńskie, dlatego skazał miliony kobiet na najgorsze poniżenie i wyjęcie spod wszelkich moralnych praw w instytucji przez wszystkie państwa uprzywilejowanej i tolerowanej, a nawet zorganizowanej, chciał bawić się dalej w małżeństwie, dlatego specjalną tresurę nazwał wychowaniem kobiety na żonę i matkę, pomimo, że w wychowaniu tym nie było nic lub prawie nic, co by z tym posłannictwem kobiety miało jakkolwiek związek (Turzyna, 1999, s. 224).

Rozważania dotyczące męskiej winy za sytuację kobiet w małżeństwie i prostytucję wiodły feministki do konstatacji, że jednym z najważniejszych punktów programu odnowy moralnej powinno stać się moralne i fizyczne odrodzenie mężczyzn.

Podsumowanie

Formułując programy naprawcze polskiego społeczeństwa feministki bacznie obserwowały scenę polityczną i zmieniające się podczas I wojny światowej możliwości działania. Wówczas rozpoczęły wzmożoną akcję propagandową na rzecz uzyskania przez kobiety praw wyborczych. Należy podkreślić, że postulat ten stale pozostawał najważniejszym celem działalności polskich feministek. W styczniu 1917 roku Tymczasowa Rada Stanu przystąpiła do opracowywania pierwszego projektu konstytucji. Już w marcu opublikowany został projekt ordynacji wyborczej Centralnego Komitetu Narodowego przyznający prawo wyborcze wyłącznie mężczyznom. Dyskusja wokół tych propozycji politycznych zaktywizowała środowiska kobiece, które podjęły konkretne działania polityczne, aby nie dopuścić do wprowadzenia ograniczających i niesprawiedliwych praw. 24 kwietnia 1917 r. delegacja Ligi Kobiet Galicji i Śląska wręczyła w Wiedniu przewodniczącemu Koła Polskiego petycję dotyczącą rozszerzenia praw wyborczych. Następnie, 8 i 9 września odbył się w Warszawie trójzaborowy Zjazd Kobiet, w którym uczestniczyły reprezentantki różnych opcji politycznych i społecznych. Kobiety dyskutowały pod hasłem: „uobywatelnienia kobiet w niepodległym, zjednoczonym państwie polskim”. Druga połowa 1917 roku została wypełniona wiecami i manifestacjami. W grudniu na wiecu, w którym udział wzięło około tysiąca kobiet, przyjęto rezolucję

stanowiącą o powołaniu Centralnego Komitetu Politycznego Równouprawnienia Kobiet. Został on zorganizowany 5 stycznia 1918 r. (Dufrat, 2001, s. 283–288). Walka i praca kobiet podczas wojny bez wątpienia miały wpływ na decyzję dotyczącą przyznania kobietom praw wyborczych przez Naczelnika Państwa. Nim się to jednak stało, Centralny Komitet Równouprawnienia Kobiet Polskich 10 listopada 1918 r. wydelegował Józefę Budzińską-Tylicką i Marię Chmieleńską do złożenia wizyty Józefowi Piłsudskiemu. Feministki te apelowały o równouprawnienie polityczne dla kobiet w niepodległym państwie. Należy dodać, że powoływały się na *Manifest do ludu* rządu lubelskiego Ignacego Daszyńskiego, w którym to deklarowano równe prawa polityczne i obywatelskie dla kobiet.

Kobiety nie zapomniały o pracy ideologicznej nawet wtedy, gdy brały udział w pracach bojowych i organizowały front. Wydana w 1918 r. broszura Zofii Daszyńskiej-Golińskiej o tytule *Prawo wyborcze kobiet* stanowiła projekt kobiecej działalności parlamentarnej i obywatelskiej. Autorka domagała się od reprezentantek swojej płci aktywnego korzystania z przyznanych im praw i nakazywała, aby nie pozostawały bierne i obojętne. Wraz z uzyskaną niepodległością kobiety były gotowe do podjęcia bardzo szerokiej działalności, bowiem miały długoletnie doświadczenia w pracy społecznej. Daszyńska-Golińska widziała możliwość natychmiastowego włączenia się w prace parlamentarne, które dotyczyły: opieki nad matką i dzieckiem, nauczania i wychowania, opieki nad ubogimi, higieny społecznej, ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczenia pracy kobiet i młodocianych, zrównania płac przy równych kwalifikacjach, popierania kooperatyw, walki z alkoholizmem, reformy kodeksu cywilnego. Zaproponowane przez nią pola działalności kobiet pokazywały spektrum nierozwiązanych problemów, z którymi borykać musiały się kobiety w niepodległej Polsce. Sprawy te pokrywały się w całości z postulatami postawionymi w 1917 r. przez Zjazd Kobiet Polskich. Radość z uzyskanych praw nie zwalniała jednak z obowiązku pracy obywatelskiej, która była prowadzona przez kobiety przez cały okres zaborów. Daszyńska-Golińska (1918, s. 3) pisała:

Praca społeczna i oświatowa zawsze była dla Polek nie walką o prawa płci swojej, ale przede wszystkim sprawowaniem narodowej służby. I taką miejmy nadzieję będzie w najbliższej przyszłości praca kobiet w kształtowaniu się tej polskiej Rzeczypospolitej, która w oczach naszych się tworzy, a w której zyskują pełnię praw obywatelskich.

Stwierdzała tym samym, że za dar równouprawnienia politycznego należało zapłacić wyteżoną pracą społeczną. W opozycji do tych słów brzmiał głos feministek, które uważały, że prawa wyborcze są tylko środkiem do celu, że po uzyskaniu tych praw kobiety muszą przystąpić do walki o pełne równouprawnienie społeczne.

Kobiety w niepodległej Polsce otrzymały prawa wyborcze, ale zdobyte prawa polityczne nie stały się dla nich bramą do uczestnictwa w życiu publicznym. Płeć żeńska stanowiła nieliczną grupę w parlamencie, kobiety wciąż nie zajmowały stanowisk kierowniczych, miały ograniczony dostęp do zawodów prestiżowych (medycyna, prawo, dziennikarstwo, architektura). Jak zauważyli współcześni historycy i historyczki – kobiety pozyskały równe prawa, ale były pozbawione równych szans. W 1931 r. Teodora Męczkowska w tygodniku *Kobieta Współczesna* opublikowała „program ideowy kobiety nowoczesnej”, w którym oceniła codzienną praktykę funkcjonowania zasad równości płci. Po dziesięciu latach od wpisania do konstytucji zasady równouprawnienia płci nadal dostrzegała ona skrajne przejawy dyskryminacji kobiet. Ujawniały się one w praktyce życia codziennego oraz w obowiązywaniu starych przepisów prawnych, których wykonanie prowadziło do ograniczeń osobistej niezależności i zdolności prawnej (Kałwa, 2000, s. 145).

Źródła

Ster (1907). Nr 1.

Ster (1907). Nr 4.

Ster (1909). Nr 1.

Medycyna (1878). Nr 3, t. 6.

Studia Uniwersyteckie (1884).

Świt, nr 7.

Bibliografia

Badziak, K., Walicki, J. (2002). Żydowskie organizacje społeczne w Łodzi do 1939 r. Łódź: Ibidem.

Bradley, H. (2008). Płeć. Tłum. E. Chomicka. Warszawa: Sic!

Borkowska, G. (1996). Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej. Warszawa: IBL.

Bujwidowa, K. (1999). Stańmy się sobą. W: A. Górnicka-Boratyńska (oprac.), Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870-1939 (s. 290 – 299). Warszawa: Res Publica.

Daszyńska-Golińska, Z. (1918). Prawo wyborcze kobiet. Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Kobiet.

Daszyński, I. (2017) Pamiętniki. Oprac. K. Piskała. Warszawa: Muzeum Historii Polski.

- Dufrat, J. (2001). *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908-1918/1919)*. Toruń: Wydawnictwo Marszałek.
- Dulębianka, M. (1999). *Polityczne stanowisko kobiety*. W: A. Górnicka-Boratyńska (oprac.) *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870 – 1939* (s. 248 – 245). Warszawa: Res Publica.
- Franke, J. (1999). *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*. Warszawa: Wydawnictwo SBP.
- Gawin, M. (2015). *Spór o równouprawnienie kobiet (1864 – 1919)*. Warszawa: Neriton.
- Górnicka-Boratyńska, A. (oprac.) (1999). *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870 – 1939*. Warszawa: Res Publica.
- Górnicka-Boratyńska, A. (2001). *Staśmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863 – 1939)*. Izabelin: Świat literacki.
- Jakubowska, U. (1996). *Kobiety w świecie polityki Narodowej Demokracji*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki w niepodległej Polsce 1918-1939. Zbiór studiów* (s. 145 – 160). Warszawa: DiG.
- Kałwa, D. (2000). *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej* (s. 109 – 134). Warszawa: DiG.
- Micińska, M. (2008). *Inteligencja na rozdrożach 1864 – 1918*. Warszawa: Neriton.
- Najdus, W. (1994). *O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów. T. 3* (s. 99 – 118). Warszawa: DiG.
- Orecka, K. (2010). *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie*. W: D. Mikucka-Wójtowicz (red.), *Przeszość - Terazniejszość - Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów* (s. 24 – 35). Kraków: Libron.
- Petrażycki, L. (1919). *O prawa dla kobiet*. Lwów: Wydawnictwo Polskie.
- Renzetti, C. M., Curran, D. J. (2005). *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*. Tłum. A. Gromkowska-Melosik Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rydygier, L. (1895). *W sprawie dopuszczenia kobiet do studiów lekarskich*. *Przegląd Lekarski*, 9, 1 – 6.
- Sierakowska, K. (1994). *Aspiracje polityczne Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów* (s. 245 – 254). Warszawa: DiG.
- Sikorska-Kowalska, M. (2005). *Polskie „Marianny”. Udział kobiet w rewolucji 1905-1907 roku w świetle wydarzeń w Łodzi*. W: M. Przeniosło, S. Wiech (red.), *Rewolucja 1905 – 1907*

- w Królestwie Polskim i w Rosji (s. 129-153). Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Sikorska-Kowalska, M. (2007). Stowarzyszenia kobiece w Łodzi 1906-1918. *Rocznik Łódzki*, 54, 45 – 62.
- Sikorska-Kowalska, M. (2009). „O wyborcze prawa kobiet”. *Historia politycznej emancypacji kobiet polskich*. W: I. Desperak (red.), *Emancypantki, włóknianki i ciche bohaterki* (s. 6 – 24). Łódź: Gender.
- Sikorska-Kulesza, J. (2008). Trójzaborowe zjazdy kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku. W: A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarec (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)* (s. 81 – 95). Warszawa: DiG.
- Sikorska-Kulesza, J. (2004). *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*. Warszawa: Mada.
- Turzym, M. (1902). Dobra i zła wola. *Nowe Słowo*, nr 4, s. 81 – 83.
- Turzym, M. (1906). *Wyzwalająca się kobieta*. Kraków: Drukarnia W. L. Anczyca i Spółki.
- Turzym, M. (1999). Potrójne więzy kobiety. W: A. Górnicka-Boratyńska (oprac.), *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870 – 1939* (s. 213 – 224). Warszawa: Res Publica.
- Walby, S. (1986). *Patriarchy at Work*. Cambridge: Polity.
- Walby, S. (1990). *Theorizing Patriarchy*. Oxford: Blackwell.
- Walby, S. (1997). *Gender Transformations*. London: Routledge.
- Witkowska, H. (1903). O prawach politycznych kobiet. W: *Głos kobiet w kwestii kobiecej* (s. 42 – 72). Kraków: Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego.
- Wojnicka, K. (2011). Genderowe ruchy społeczne we współczesnej Polsce. W: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim* (s. 174 – 195). Kraków: NOMOS.
- Zawiszewska, A. (2017). „Ster” pod redakcją Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, Lwów 1895–1897. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Zjazd kobiet w Łodzi (1912). *Ster*, nr 16, 4 – 5.
- Żmichowska, N. (1999). Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych pani Hoffmanowej. W: A. Górnicka-Boratyńska (oprac.), *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870-1939* (s. 29 – 61). Warszawa: Res Publica.

Cytowanie:

Sikorska-Kowalska Marta (2019). *Warunki rozwoju polskiego feminizmu na przełomie XIX i XX wieku*. „Fabrica Societatis”, No. 2, s. 143-159 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.fabricsocietatis.uni.wroc.pl, DOI: 10.34616/fs.19.2.143.159.